Należytość pocztowaopłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Org... ...skiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4. Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 19. Biała, dnia 19 maja 1929 r. Rok XII.

Trzy lata.

„Pomajowy" system rządzenia obchodzi „trzechletni" swój „jubileusz". Warto tedy uczynić **próbę analizy**, próbę zupełnie spokojną i rzeczową tak, by nie zawisło nad nią surowe oko panów przedstawicieli „cenzury".

Faktyczną pełnię władzy państwowej sprawował przez cały ten czas marsz. **Piłsudski.** O tyle — rzecz naturalna, — o ile wogóle **jednostka** sprawować może **pełnię władzy** w XX stuleciu, w epoce niezmiernie trudnych i skomplikowanych stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych. Niepodobna ocenić rzetelnie okresu minionego bez oceny myśli, duszy, nastroju uczuciowego, psychiki Józefa **Piłsudskiego,** a na taką ocenę, rzeczywiście pełną, jest jeszcze zawcześnie.

W **Piłsudskim** dokonała się w ciągu kilku lat **ostatnich bardzo głęboka przemiana.** Może kiedyś historycy potrafią ustalić jej poszczególne etapy. Od **Socjalizmu** wódz Legjonów odszedł prawdopodobnie znacznie dawniej. Ukochana „teorja" naszych konserwatystów, jakoby Piłsudski nigdy nie był **naprawdę** socjalistą, ta „teorja" należy do sztucznie robionych bajek. Ale w każdym bądź razie rozstanie **Piłsudskiego** z **Socjalizmem,** jako z metodą myślenia, jako z ideologją, jako z wiarą życia, — nastąpiło zapewne jeszcze przed wybuchem wojny światowej. W latach 1917 — 1919 **Piłsudski** był jednak zwolennikiem zdecydowanym, jaskrawym, prawie bojowym **demokracji parlamentarnej.** Jako Naczelnik Państwa, opierał cały wysiłek na idei Sejmu z wyborów powszechnych. Nieomal **przesadnie** „wierzył" w Sejm. Jak wszyscy chyba bez wyjątku działacze rewolucyjni z pod caratu, nie doceniał **ujemnych stron** parlamentaryzmu, stron ujemnych **nieuniknionych,** bo związanych z samą istotą społeczno-gospodarczą i kulturalną **kapitalizmu,** a więc nieuniknionych, dopóki trwa **kapitalizm.**

Niektórzy łączą moment **przełomu** w stosunku **Piłsudskiego** do Sejmu i do demokracji parlamentarnej ze słynnym przesileniem gabinetu **Ponikowskiego.** Wydaje mi się to fałszywym. Ówczesna walka Naczelnika Państwa z prawicową częścią Sejmu Ustawodawczego była walką **przeciwko** t. zw. Małej Konstytucji, była walką właśnie **w obronie** Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r. Mowa **Piłsudskiego** w grudniu r. 1922 w Prezydjum Rady Ministrów, mowa, w której zrzekał się on kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, ta mowa **nie uderzała** jeszcze wcale w Konstytucję „marcową"; raczej odwrotnie.

Przełom musiał zatem nastąpić znacznie później, widocznie w okresie „wygnania sulejowskiego". Zrodziła się w duszy **Piłsudskiego** zacięta **nienawiść,** nienawiść czysto uczuciowa do Sejmu, jako takiego, do demokracji parlamentarnej, jako takiej. Nienawiść — **bezsilna,** bezsilna w tym znaczeniu, że **Piłsudski** temu, co nienawidził, nie umiał — **bo nie mógł** — przeciwstawić niczego innego. **Sowietyzm?** Naturalnie, nie! **Faszyzm?** również nie — pomimo elokwentnych artykułów p. min. **Matuszewskiego.** Idea **monarchizmu** według życzeń p. pos. **Mackiewicza?** Skądże znowu?! **Piłsudski** i zabawna rola generała **Moncka,** który przywrócił tron „prawowitemu" królowi Anglji?! Nic podobnego. Gdzież jest ten polski król „prawowity"?...

I dlatego pozostała tylko **negacja.**

Nieśwież i Dzików — to rozbijanie narodowej demokracji. Grupa **Moraczewskiego** — to rozbijanie, względnie próba rozbijania, PPS. Ale po co, na co? Na to pytanie „system pomajowy" nie potrafił dotychczas odpowiedzieć.

Wychowanie narodu? Bicie smyczą po twarzy wychowuje **niewolników o psiej pokorze,** nie wychowuje **ani patrjotów, ani ludzi, zdolnych do wzięcia na siebie odpowiedzialności.**

Obóz „sanacyjny" nie żyje żadnym własnym życiem. Jest cieniem cienia **Piłsudskiego.** Bez **Piłsudskiego jest niczym.** Pęka w dwudziestcia cztery godzin.

Klęska obozu „sanacyjnego" — to **pewnik.** Po trzech latach powiedzieć można z całym spokojem, że „sanacja" nie będzie spadkobiercą **Piłsudskiego.**

Odpowiedzialność za Polskę spoczywa w pełni na sumieniu i na barkach **demokracji,** przedewszystkiem na sumieniu i na barkach Polskiej Partji Socjalistycznej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Robactwo endeckie podnosi głowę!

Ohydny i barbarzyński napad nacjonalistów niemieckich na artystów polskich w Opolu, stał się podstawą do szowinistycznych hec zbankrutowanego endectwa w Polsce.

Cała prasa potępiła barbarzyństwo Niemców w Opolu. Rząd polski zachował się w tej sprawie godnie i spokojnie. Wypadki te znalazły na terenie międzynarodowym swój epilog. Polska dyplomacja zyskała poważny atut przeciwko nie zawsze szczerej, wysuwanej przez niemieckich dyplomatów tezie pokojowej.

Pierwsze oświadczenie wojew. Dra Grażyńskiego utrzymane było właśnie na poziomie godności państwowości polskiej. Wojewoda oświadczył, że na barbarzyństwo niemieckie, odpowiemy wyższością kultury.

Bankrutom endeckim, — stale na terenie międzynarodowym ponoszącym za czasów swego rządzenia klęski, — nie spodobała się pokojowa nuta oficjalnych czynników. Zamaskowane ciemne indywidua endeckie, ubierające się dla większej swobody w piórа „sanacji moralnej" podburzały ludność miast śląskich do hec nacjonalistycznych.

Nie dziwimy się tej antypaństwowej robocie. Znane przecież są każdemu z nas metody paszkwilantów, intrygantów i szowinistów endeckich. Ze zdziwieniem jednak dowiadujemy się z pism i z poszczególnych wystąpień, że do tej hecy nacjonalistycznej dali się wciągnąć powstańcy górnośląscy, a nawet legjoniści. Ponadto pisma sanacyjne wpadły w ton endecki, a osławiony sprzedajny „Kurjer Codzienny", uczynił z bolesnego wypadku senzację dochodową dla swego kameleona politycznego.

Jeśli awantury nacjonalistyczne szkodzące państwu, na Górnym Śląsku mogły być tłumaczone chwilowem rozgoryczeniem ludności, rozdartej przez międzynarodowe szacherki na dwie części, to przenoszenie tych szowinistycznych hec na teren spokojnego Śląska Cieszyńskiego, a zwłaszcza na teren Białej w Małopolsce, nietylko nie ma żadnego wytłumaczenia, lecz uważane być musi za wyraźną robotę antypaństwową.

Żyjemy w XX wieku w Europie, przez którą przeszła katastrofa wojny światowej. Polska w międzynarodowej rodzinie państw natrafia na coraz większe trudności i jakkolwiek jesteśmy w opozycji do Rządu obecnego, jako Polacy i socjaliści stojący na stanowisku Niepodległości państwowej, nie możemy niepotępić każdego wybryku, który tylko utrudnia polskiemu ministrowi spraw zagranicznych pracę na terenie międzynarodowym.

Tylko niedowarzone młokosy mogą nie rozumieć sytuacji, zaś jeśli to czynią dojrzali mężowie będący na stanowiskach, to naprawdę niema słów do potępienia.

Znamy nazwiska ludzi, którzy podburzyli grupę młokosów do urządzenia awantur w kinach Białej i Bielsku, celem steroryzowania właścicieli kin do zaniechania dwujęzycznych napisów. Wiemy o tem, że uchwały powzięto w lokalu poważnej instytucji, wiemy coś więcej, że dali się do tej hecy wciągnąć ludzie na wysokich stanowiskach. Na razie nie będziemy tych spraw ujawniali. Wystarczy nam, że Magistrat miasta Białej jako właściciel kina nie dał się steroryzować endeckim wichrzycielom i powział uchwałę, iż w kinie miejskiem wyświetlane będą obrazy w dalszym ciągu w obu językach.

Kino jest handlowem przedsiębiorstwem miejskim. Miasto ma duże obowiązki. Budżet miasta przewiduje dochód z kina około 130.000 złotych. Komu zależy na tem, by przedsiębiorstwo to upadło, by miasto swych obowiązków nie spełniło, ten uprawia burdy odstraszające od kina ludzi.

W interesie państwa i miasta apelujemy do Starostwa, by użyło całej powagi do pouczenia awanturników, że w państwie polskiem istnieje prawo ponad wszystko. Jeżeli Władze bezpieczeństwa mają obowiązek tępić wywrotowców, to nie tylko z lewej, lecz i z prawej strony.

Obywatel.

Zbytnia gorliwość.

Bratni nasz organ „Volksstimme" Nr. 54, wychodzący w Bielsku został skonfiskowany za umieszczenie artykułu tow. posła Zerbego, omawiającego sprawozdanie sejmowej komisji administracyjnej w sprawie nadużyć wyborczych popełnionych przez władze przy wyborach sejmowych w roku 1928.

Artykuł był streszczeniem sejmowego sprawozdania, które dla żadnego z posłów nie jest tajemnicą. Każdy poseł ma pełne prawo mówić daleko obszerniej o tych sprawach na wiecach i żaden policjant czy cenzor nie jest w stanie przemówienia poselskiego skonfiskować. Ponadto sprawozdanie komisji administracyjnej na mocy tejże uchwały oddane jest do druku, a wszystkie sejmowe druki mają charakter publiczny i dlatego gorliwość Dyrekcji Policji w Bielsku jest zbyteczna.

Sprawozdanie Sejmu o nadużyciach wyborczych za czasów „sanacji moralnej" będzie stanowiło dokument historyczny i temu nie zaradzi najgorliwsza policja. Jeśli się zważy powyższe okoliczności, to konfiskata pisma socjalistycznego pozostanie tylko zwyczajną szykaną nie przynoszącą nikomu zaszczytu.

A. P.

Z pod czarnej rewerendy.

Nowy zamach na Callesa.

Według nadeszłych z Hermosille (stolica Sonory) meksykańscy klerykali urządzili nowy zamach na min. Callesa. Podczas bankietu młody człowiek rzucił się na Callesa z nożem w ręku. Towarzyszący ministrowi oficer rozbroił napastnika, którego podczas transportu do więzienia tłumy publiczności zlinczowały. Zaznaczyć wypada, że ludność Meksyku ma już dosyć wybryków garstki rozbestwionych klerykałów.

Klerykalni złodzieje.

Donoszą z New-Yorku, że aresztowano tam 20 powstańców meksykańskich. Ci prawdziwi

obrońcy religji skradli kasę powstańczą z kwotą 700.000 dolarów, za którą chcieli się po chrześcijańsku zabawić w New-Yorku. Jednak policja rychło odkryła tych prawdziwych obrońców religji i umieszczeniem ich w kryminale zapobiegła dalszej zbożnej działalności. Przypomnieć wypada, że u nas, nasi domorośli klerykali zwoływali wiece i uchwalali groźne rezolucje w obronie, jak obecnie wynika, mordujących kobiety opryszków i złodzieji. Ładne zasady religijne.

Nowy spisek w Hiszpanji.

W tym kraju ładu i chrześcijańskiej miłości ciągle trwające zamieszki. Zaledwie przebrzmi alarm o jednym spisku, już wykrywają drugi i tak da capo. Dla odmiany raz rozstrzeliwani są oficerowie, raz żołnierze, w innym wypadku byli ministrowie, a czasem także studenci. Widocznie państwo rządzone przez księży i księżom oddanego dyktatora, nie znajdzie prędzej spokoju, dopóki ludność nie przepędzi czarnego bractwa gdzie pieprz rośnie.

Tak wygląda prawdziwy przez księży reklamowany rzymsko-katolicki raj. Trzeba być bez sumienia, by i u nas podobny raj zapowiadać. U nas jednak nie Hiszpanja. Klasa proletarjatu bacznie księżom na łapy patrzy.

Tragedja Łodzi.

Prezydent miasta Łodzi, tow. poseł Ziemięcki, wraz z delegacją udał się w ostatnim tygodniu do Warszawy celem odbycia z Rządem konferencji, celem obmyślenia środków zaradczych przeciw wzmagającemu się bezrobociu w Łodzi.

Z zamówionych szeregu konferencji doszła do skutku zaledwie konferencja z przedstawicielem Banku Gospodarstwa Krajowego, który zamiast **2 miljonów** przeznaczył tylko **300.000 zł.** na roboty sezonowe. Tow. poseł Ziemięcki, jako prezydent przejął się tak bardzo losem tysięcy bezrobotnych, którzy z powodu nieprzychylnego stanowiska Rządu popadną w nędzę, że sam popadł w ciężką chorobę. Tow. poseł Ziemięcki chory na serce upadł w gabinecie dyrektora Banku Gospodarstwa na podłogę i stracił przytomność. Pozostawiony opiece lekarzy w Warszawie powrócił do zdrowia o tyle, że może się poruszać, lecz lekarze orzekli, że poddać się winien dłuższemu leczeniu.

Bratnie nasze organy „Robotnik“ oraz „Łodzianin“ zamieściły artykuły omawiające tragiczne położenie m. Łodzi. Artykuł ten został skonfiskowany. Rząd w ostatnich tygodniach, omawianie ciężkiej sytuacji gospodarczej, nie dopuszcza zapomocą ołówka cenzorów.

Niemniej położenie Łodzi pozostaje naprawdę tragiczne.

Prezydent miasta, nasz kochany towarzysz Bronisław Ziemięcki zachorował ciężko pod wrażeniem niepowodzenia swojej „akcji ratunkowej“. Według wiadomości prasy łódzkiej **Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dla Łodzi na miesiąc maj tylko kwotę 300.000 złp.**

Ze swojej strony stwierdzamy, że ani opinja publiczna Łodzi, ani opinja publiczna Polski **nie mogą pogodzić się z tą decyzją Banku Gospodarstwa Krajowego.**

To są rzeczy absolutnie niemożliwe i absolutnie niedopuszczalne.

Jeżeli Państwo Polskie może sobie pozwolić na miljonowe „fundusze dyspozycyjne“; jeżeli Ministerjum Skarbu może sobie urządzać „salony reprezentacyjne“ za miljony; jeżeli wydaje się miljony na organizacyjne prace nad Powszechną Wystawą Krajową, to **nie wolno „ofiarowywać“ 300.000 złp. miastu o największem skupieniu robotników, miastu, stojącemu u progu masowego bezrobocia.**

Czas ostatni na **protest najbardziej stanowczy.**

Kraj nie potrafi wytrzymać gospodarki tego rodzaju.

Skoro są pieniądze „dyspozycyjne“ i „reprezentacyjne“, skoro są pieniądze na „emerytury“ dla trzydziestoletnich pułkowników, — **nie może braknąć pieniędzy na rzeczywiste, rozpaczliwie pilne potrzeby.**

Opinja publiczna Łodzi robotniczej ma prawo **zbuntować się.** I cała Polska ma obowiązek poprzeć Łódź z całą energją.

Klasa robotnicza całej Polski domaga się od Rządu czynów. Nadchodzący kryzys gospodarczy nie można załatwić kneblowaniem prasy socjalistycznej.

W trzechletnią rocznicę pomajowego systemu rządzenia, robotnik polski znajduje się w obliczu bezrobocia, nędzy i głodu. Obowiązkiem „sanacji“ złemu zaradzić. Czeka na to cały lud pracujący.

Pod rządami „sanacji moralnej“.

160.000 osób na Wileńszczyźnie kona z głodu. Ludność żywi się łupinami z ziemniaków i wrzosem.

„Wieczór Warszawski“ donosi z Wilna, że ze wszystkich stron województwa zaczynają napływać coraz bardziej alarmujące wiadomości o klęsce głodu na Wileńszczyźnie. Urzędowe raporty cyfrę głodującej ludności obliczają na 62.261 osób dorosłych i 77.530 dzieci. Klęska jest tak straszna, że przechodzi swemi rozmiarami głód, który panował na Wileńszczyźnie w pierwszych latach po wojnie. Przyczyną fatalny nieurodzaj i spóźniona wiosna, dzięki której przednowek ogromnie się przedłuża. W jednej z miejscowości (Nowowilejki) okoliczna ludność **od dwóch już tygodni żywi się łupinami z kartofli, w wielu miejscowościach żywią konie i krowy strzechami z chałup.**

W powiecie święciańskim i bracławskim zabrakło już do jedzenia nawet łupin z kartofli i ludność zaczyna żywić się wrzosem.

Z działalności organizacyjnej P. P. S. w okręgu bialskim.

LIPNIK. W niedzielę, dnia 12 maja 1929 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału T. U. R. Biała-Lipnik. Sprawozdanie z działalności z całego roku zdał tow. Mędrzak, poczem zabierali głos tow. Sztafa R., Cembala J., Sztafa I., Grajcarek J., Sztafa Fr. Po dyskusji komisja rewizyjna postawiła wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszli tow. Sztafa Rudolf przewodniczący, Tabor Franciszek zastępca, Mędrzak Filip skarbnik, Sztafa Ignacy sekretarz, do Wydziału tow. Ziembówna Marja i Grajcarkówna Helena, oraz tow. Jan Sztafa.

DANKOWICE. W niedzielę, dn. 12 maja br. odbyło się w Dankowicach w sali p. Pałosza publiczne zgromadzenie ,zwołane przez miejscowych towarzyszy. Zagaił zgromadzenie tow. Maciejczyk. Na przewodniczącego wybrano tow. Marcińczyka. Przeszło trzygodzinny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej, ze specjalnem uwzględnieniem sprawozdania o budżecie państwa i działalności Sejmu wygłosił tow. poseł **Pająk.** Zgromadzeni nagrodzili referenta hucznemi oklaskami i wyrazili mu pełne zaufanie. W dyskusji zabrał głos naczelnik gminy, który prosił posła o wytłumaczenie kwestji podatku komunalnego, o interwencję w sprawie drogi gminnej, oraz w sprawie opłat asekuracyjnych od plebańskich budynków. W odpowiedzi tow. poseł Pająk wytłumaczył kwestję podatków, wskazując na konieczność przywrócenia samorządu powiatowego, również przyrzekł zająć się sprawą drogi gminnej, by Wydział powiatowy przejął drogę na swój budżet.

Tow. Marcińczyk potępił tchórzliwych krytyków, którzy mimo wezwania do głosu się nie zgłosili, a tylko za drzwiami przy kieliszku zbałamuconym ludziom przedkładali swe wypociny mózgowe.

Tow. Maciejczyk wezwał obecnych do solidarnej pracy dla dobra ludności pracującej. Obu mówców zgromadzeni darzyli oklaskami, wyrażając w ten sposób niezłomną wolę do organizacji P. P. S.

Po zgromadzeniu tow. poseł Pająk udzielał porad i wyjaśnień w sprawach osobistych.

KĘTY. Założenie Oddziału T. U .R. W dniu 9 maja br. odbyło się w sali hotelu pod „Białym Orłem“ w Kętach zebranie, zwołane przez Okręgowy Sekretarjat T. U .R. w Białej, na którem tow. **Stanisław Piątkowski** wygłosił referat, poczem po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie założyć **Oddział T. U. R.** w Kętach. Do nowego Oddziału wpisało się natychmiast 34 członków, którzy wpłacili wkładki i wpisowe.

Tym sposobem w ośrodku klerykalnym, jakim jest bezsprzecznie miasto Kęty powstała socjalistyczna placówka oświatowa, która stanie się na tutejszym terenie ogniskiem i kuźnią kultury robotniczej.

ŁĘKI ad Kęty. Zebranie P. P. S. W ten sam dzień popołudniu odbyło się zebranie członków nowozałożonego Komitetu P. P. S. w Łękach (Na Zasołu), na którem tow. **Stanisław Piątkowski** w dwugodzinnym referacie przedstawił zebranym zarys historji socjalizmu polskiego, za co przewodniczący zebrania złożył mu serdeczne podziękowanie.

O sprawach organizacyjnych referował tow. Mieczysław Żurek z Kęt, zachęcając zebranych do usilnej pracy w miejscowym komitecie.

Zebranie zakończono o godz. 5.30 wieczór.

ANDRYCHÓW. Uroczystość rozwinięcia sztandarów T. U. R. i Zw. Zaw. Włókniarzy. W niedzielę, dnia 12 maja br. święcił czerwony, robotniczy Andrychów uroczystość odsłonięcia dwóch czerwonych sztandarów, a mianowicie T. U. R. i Klasowego Zw. Z. Włókniarzy.

Na uroczystość tą autami ciężarowemi przybyły umundurowane Oddziały T. U .R. z Białej, Leszczyn, Wilkowic i Mikuszowic, oraz Straconki. Oprócz tego pieszo lub pociągiem przybyli TURowcy z Czańca, Bujakowa i Wadowic.

Ze sztandarami zjawiły się Komitety P. P. S. Andrychowa, Białej i Wilkowic.

Przed Domem Robotniczym w Andrychowie sformował się potężny pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr T. U. R. z Leszczyn i fabryki Czeczowiczki ruszył na rynek, gdzie uczestników pochodu odfotografowano.

W tym samym mniejwięcej czasie chadecy urządzali obchód encykliki Leona XIII znanej robotnikom pod nazwą „Rerum głuptarum“. Pochód ich wobec socjalistycznego wyglądał mizernie, gdyż poza staremi świeczkami różańcowymi zauważyć można było kilkudziesięciu baranów gromnicznych, którzy dziadowskim krokiem maszerowali w takt kalwaryjskich odpustowych pieśni do Domu Katolickiego, znanego szeroko i daleko z pikantnych zdjęć fotograficznych. Widocznem było, że chadecy gonią już resztkami sił, ot tak sobie bractwo to kapcanieje, ciesząc się wygodną drzemką i dziewczynkami 16-letnimi, ale nie na długo. Księża Tatara i Buchała będą mieli wdzięczne zadanie przy odprawianiu egzekwji nad zmarłą chadecją. Kuchnia ludowa i fotograf „katolicki“ stanowić będą piękny nagrobek na cmentarzu moralności chadeckiej.

Po tych kilku uwagach wróćmy do naszej uroczystości. Po przybyciu imponującego pochodu do Domu Robotniczego uroczystość zagaił tow. Zawierucha w imieniu T. U. R., zaś tow. Nowak w imieniu Zw. Zaw. Włókniarzy w Andrychowie.

Uroczystość uświetniły produkcje artystyczne chóru T. U. R. z Białej, oraz orkiestry mandolinistów T. U. R. z Andrychowa i orkiestry dętej z fabryki Czeczowiczki.

Owacyjnie oklaskiwany przemówił **tow. poseł Czapiński** w imieniu C. K. W. P. P. S. i Głów. Zarządu T. U. R., wskazując zebranym na znaczenie sztandarów czerwonych dla klasy robotniczej.

Następnie w imieniu Okręgowego Zarządu T. U. R. w Białej przemawiał tow. **Stanisław Piątkowski,** oraz w imieniu O. K. R. P. P. S. w Białej tow. **Andrzej Pysz.** Z ramienia Oddziałów przemawiali: tow. Kuźmowa Helena z Białej, tow. Stanisław Piątkowski za Wilkowice, Mikuszowice i Czaniec, oraz tow. Wanat Franciszek za Komitet P. P. S. w Białej.

Po zakończeniu uroczystości odbyła się zabawa towarzyska w miłym nastroju, która trwała do późnej nocy.

Cała uroczystość wypadła pod każdym względem imponująco, świadcząc o sile i potędze ruchu socjalistycznego.

„Przyszedłem dać ludowi to, co inni obiecali . . .“

Temi słowami obecny wojewoda śląski Dr. Michał Grażyński dwukrotnie zakończył swoje wystąpienie w Sejmie śląskim. Mowę p. wojewody rozniosła prasa sanacyjna po całym kraju, a ludność karmiona — szczególnie podczas plebiscytu — najróżniejszemi obietnicami, czekała z niecierpliwością na cuda mesjasza. Obiecano bowiem dużo. Pańskie pola, pańskie lasy, ubezpieczenie na starość, sowite odszkodowanie ofiarom gwałtów, jakich dopuszczali się na ludności zaborcy, pracę i dostatek chleba dla wszystkich synów wolnej Ojczyzny. Obiecano także i nadano samorząd dla województwa śląskiego. — Po dziesięciu latach niepodległości, z tego wszystkiego nie pozostało nic. Pańską ziemię dzierżą panowie, a biedna ludność staczać musi heroiczne boje, jeżeli chce otrzymać za drogie pieniądze kawałek tej ziemi, którą od dziada i pradziada krwią swoją użyźniała. Lasy nietylko, że pozostały pańskie, lecz dziecku robotnika i chłopa

nie wolno wstąpić do lasu, aby zbierać grzyby i jagody leśne. Drzewo pańskich lasów — niezbędne dla zbudowania dachu nad głową — stało się, z powodu lichwiarskich cen, niedostępne dla ludzi pracy. Ubezpieczenie na starość część ludności województwa śląskiego zawdzięcza rządom zaborczym. Ofiarom walk plebiscytowych rzuca się ochłapy dawane jako przynętę do pisania hymnów na cześć sanacji moralnej. Niema pracy zarobkowej dla wiernych synów Ojczyzny a na chleb codzienny dla zgłodniałego robotnika i jego dzieci, rządy odmawiają zasiłków.

Ustawodawczy Sejm Rzeczypospolitej nadał ludności Śląska autonomję. Jakie znaczenie dla tej ludności miało nadanie autonomji, świadczy najdobitniej fakt, że rząd pruski czuł się zniewolony do poczynienia obietnic w dziedzinie samorządu dla Śląska. Nie ulega wątpliwości, że ten doniosły akt polityczny przyczynił się znacznie do zachowania lojalności wobec Polski, części ludności niemieckiej, a przedewszystkiem pobudzał zapał do walki ówczesnych hufców powstańczych na rzecz Polski. I cóż pozostało dzisiaj ludowi śląskiemu z nabytego prawa konstytucyjnego? Tak jak ze wszystkich innych przyrzeczeń, pozostały tylko przykre wspomnienia... Rząd pruski przeprowadził przynajmniej w tej mierze plebiscyt, gdy tymczasem w Polsce gwałci się jawnie nadane prawa.

Nie wiadomo, jakie znaczenie przywiązuje p. wojewoda Grażyński do swoich własnych słów. Przyznać chyba sam musi, że mowy jego wygłaszane z taką werwą z trybuny sejmowej, a także i poza Sejmem, pozostały dotychczas nietylko chimerą, lecz ponosi on całkowitą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w sprawie autonomji, za stan rzeczy, niezgodny z konstytucją.

Ważną sprawą dla ludności śląskiej było stworzenie przez Sejm śląski „Śląskiego Funduszu Gospodarczego". Co się dzieje dziś z Funduszem Gospodarczym nie wiadomo. Faktem jest, że ludność naprózno czeka na załatwienie wnoszonych próśb o pożyczkę, ponosi olbrzymie koszty, rujnują się rozpoczęte budowle, a urzędy „dawają ludności to co inni obiecali".

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie sanacja zwoła „tłumy" na rynku w Katowicach, do których Dr. Grażyński przemówi: „Przyszedłem, aby ludności śląskiej zabrać to, co sobie z trudem zdobyć potrafiła". Zaś powstańcy od wczoraj i inni „reprezentanci" ludności śląskiej z burmistrzem Kocurem na czele zawołają chórem: „Brawo! Niech żyje Grażyński!" Echo jednak będzie zgoła inne.

Józef Machej.

———

Korespondencje.

JASIENICA. Obchód święta 1 Maja. Wspanialej jak w poprzednich latach obchodziła klasa robotnicza Jasienicy i okolicznych wsi święto 1 Maja.

O godz. 2-giej popoł. wyruszył pochód, liczący około 400 osób, w tem dużo kobiet i rowerzystów w mundurkach siłackich.

Do pochodu tego dołączyły się pochody z Rudzicy i Bierów, które razem złączone przy dźwiękach trzech orkiestr pomaszerowały do Jaworza, gdzie odbył się wielki wiec przy udziale przeszło 2000 ludzi.

Po odśpiewaniu kilku pieśni robotniczych przez „Siłę" z Jaworza wygłosili referaty tow. Początek i Wadoń.

Rezolucję C. K. W. wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje P. P. S.!" przyjęto jednomyślnie.

Proletarjat Jasienicy, Jaworza i okolicznych wiosek pokazał wszystkim wrogom, że socjalizm nie maleje, lecz potężnie się rozrasta.

Wolność i zwycięstwo musi być nasze!

———

Komunikaty.

Stow. Domu Robotniczego w Bielsku.

We wtorek, dnia 21 maja r. b. o godz. 5½ popoł. odbędzie się posiedzenie Zarządu Stow. Domu Robotniczego w Bielsku. O punktualne i pewne przybycie uprasza Przew. **Wlaschny.**

Miejscowy Komitet P. P. S. w Kamienicy

urządza w sobotę, dnia 18 maja 1929 r. w sali gospody gminnej w Kamienicy

WIECZÓR FAMILIJNY

na który złożą się:

1. Przemówienie okolicznościowe,
2. Deklamacje,
3. Brzytwa swatem, obrazek sceniczny Raorta,
4. Monologi.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra „Siły" z Jaworza.

Wstęp zł. 1.50 od osoby.

Czysty dochód przeznaczony zostanie na oświatę robotniczą.

Na wieczorek powyższy zaprasza uprzejmie Zarząd.

———

TELEGRAM! STRACONKA!

W niedzielę, dnia 26 maja 1929 r. w sali Domu Robotniczego w Straconce, na zakończenie sezonu teatralnego

Benefis Fr. Stróżewskiego, istruktora Teatrów Robotn. T. U. R., przy współudziale artystów amatorów z Bielska danym będzie

WIECZOREK ROZMAITOŚCI

na który złożą się:

1. Amnestja, epilog dramat. H. Heiermansa.
2. Humor, satyra, śmiech (bukiet nieustającego śmiechu).
3. Numer o dwuch łóżkach, farsa-sketch ze śpiewami. Efesa.

Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczorem.

Ceny miejsc: I zł. 1.50, II zł. 1.—, III gr. 75. Bilety wcześniej do nabycia u p. Szuty, oraz w restauracji Domu Robotniczego w Straconce.

O liczny udział uprasza **Benefisant.**

———

Nadesłane.

Związek Polskich Towarzystw Turystycznych.

W dniu 5 marca br. odbyła się w Warszawie konferencja zwołana przez Związek Polskich Towarzystw Turystycznych przy współudziale przedstawicieli Ministerstw, Urzędów Wojewódzkich, Magistratów zainteresowanych miast Głównego Komitetu Przyjęcia Polaków z Zagranicy, towarzystw turystycznych i biur podróży z całej Polski.

Na konferencji tej polecono Z. P. T. T. utworzenie Centralnego Biura Ewidencji Wycieczek, który prowadzenie Biura polecił Polskiemu Touring-Klubowi. Zadaniem Biura jest rejestracja wszystkich wycieczek i komunikowanie o nich Władzom centralnym, Urzędom Wojewódzkim, Magistratom miast i biurom podróży.

Wobec ważności powyższego zadania Centralne Biuro zwraca się do Komitetów organizujących wycieczki, by bezzwłocznie nadesłały potrzebne dane, co do liczby uczestników, daty wyjazdu, obranej tury i zakwaterowania, do Centralnego Biura Ewidencji Wycieczek, Warszawa, ul. Warecka 11 m. 18 (Polski Touring-Klub.

Baczność Lokatorzy!

Stowarzyszenie ochrony lokatorów w pow. Bielskim podaje do wiadomości, że godziny urzędowe w Sekretarjacie w Bielsku, Nad Niprem L. 3 I p. odbywają się od poniedziałku do piątku wyłącznie od godz. 5—8 wieczór. Tam udziela się porady prawnej i przyjmuje się wpisy członków. Zarząd.

Festyn Komitetu Opieki nad Żołnierzem.

Jak się dowiadujemy doroczny festyn Komitetu Opieki nad Żołnierzem odbędzie się dnia 2-go czerwca br. w ogrodzie na Strzelnicy w Bielsku.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej w Białej

uprasza absolwentów(ki) 2-letniej i 3-letniej szkoły handlowej oraz kursu handlowego dla dorosłych, którzy dotychczas nie zapodali Dyrekcji swego zajęcia obecnego, o jak najrychlejsze nadesłanie informacyj o sobie.

Daty, potrzebne są Dyrekcji dla statystyki.

Kasa Sieroca.

Na skutek zawiadomienia Naczelnika Sądu Grodzkiego w Białej z dnia 29/3 1929, L. Prez. 430/20/1929, podaje się zainteresowanym do wiadomości, że wkładki w kasie sierocej przerachowane zostały na 19.6% i że odprawy sieroce będą już od 1 maja b. r. za zgłoszeniem się interesowanych wypłacane.

———

Odwołanie.

Niżej podpisany odwołuję zarzut, uczyniony p. Jakubcowi Janowi z Wilkowic, jakoby był złodziejem i oświadczam, iż jest to nieprawdą, za co go przepraszam. **Byrko Józef.**

———

Podziękowanie.

WP. Dr. Bielerowi, lekarzowi Pow. Kasy Chorych w Białej za troskliwą opiekę lekarską i wyleczenie naszej matki Apolonji Rybarskiej, zamieszkałej w Bielsku, ul. Piłsudskiego 21 składa serdeczne podziękowanie. **Rodzina.**

OGŁOSZENIA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Żywiec na nazwisko G a b r j e l J ó z e f zamieszkały w Kozach Nr. 249.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko-Biała na nazwisko Z y g m u n t K r a u s, rocznik 1898, zamieszkały w Komorowicach unieważnia się.

FEJLETON.

Jontek Šumipienta maśeruje na „Rerum Głuptarum".

O la Boga! Wielgaśne świanto bendziewa my robotnicy krześcijańscy obchodzić, — tak było wydurkowane jak byk na afiśach zielonych w Bielsku-Białej.

Kiedyk to prześlabizowoł, godom do swej Rejny: Słuchoj staro!: 12 maja wszyćkie katoliki robotniki psipominać bydom światu, ze Ojciec Świanty Leon XIII, Panie świeć nad jego dusom, zajon sie biedokami i głośno pedzioł wsyćkim: **Pon i robotnik musi być!** Ale pedzioł tez, ze fabrykanci powinni mieć nad robotnikiem zmiłowanie, zeby zawse nie jodoł zuru i kapuśnicy nieomasconej, ale zeby mu chociaz na świenta nie poskompili chocioz trosecke śpyrki na łomaste jałowizny.

Pismo to co on papiez wydoł nazywo sie po polsku Jency Klika Głupto Rerum i każdy porzondny krześcijański robotnik jako moze tak jom chocioz przy kapuście wspomino.

Nale tego roku to my se to inac obmyślili i nas patron z Białej i jego kolegi duchowne z Kóz i Andrychowa ukwolili wymasirować na ulice coby nos Swianty Ojciec Leon XIII z nieba pryndzyj zobocył, to ta jakosik inacej za nami chudziockami przed boskim tron zaorynduje.

Zarozik wziyni sie do roboty. Jo polecioł do żyda Fleischkranca po bibułe na ozdobe Katolickiego Domu, Wojtek z Potucka kupił świece wielgie u Seienziegenhalsa a Maciek z Krzywej Kempki wywiesił prześcieradło na tycce, jako rzymską fanę.

Hej, śliczniez to wom wyglondało, kiej na drugi dzień w to ono świanto nase łechciwe kucharki i „panny" rózańcowe stanyły w jednym śwarnym seregu a za nimi łorły, niby młodzieś a ksiondz sie kole nich przesed niby owcorz, cuwajoncy nad baranami. Wsyćko patsyło sie w niego, jak w ołtorz, a dziewki to aze przebierały nogami w świantym natchnieniu.

Zacyna sie akademja. Nojpierw Pyś podzienkowoł nom za to, ze my nie som z cukru, bo choć desc nie loł, to my sie nie ulynkli i przyśli choć nie w kupie, to małymi kupeckami. Potym ksiondz mioł piknom przipowiecke o egoiźmie klasowym socyalistów, co to niby ksiendzy nie słuchajom i przeciwko panom wiecnie sie buntujom. My krześcijańscy robotnicy musimy im pokozać jak sie na fajrant za darmo robi. Nie buntujemy sie, kcymy jino do kościoła chodzić, zeby Ponbócek kupa dziecisków nom doł i pozwolił nom zapracować na kawołek suchego chleba. Okropnie sie ta mowa przedstawicielom władzy podobała. Wsyścy, kielaśmy w tej sali byli beceliśmy nad sumiennom prowdom jego godanio, a baby to sie od beku jaze zanosiły. A kiedy ksiondz wspomnioł o Jency Klice i Swiantym Ojcu to jaz nos kołki sparły nad tymi cudami.

Zaros po akademji sformirowoł sie forymny pochód. Na przodku muzyka kalwaryjsko straśnie pieknie grała nas marś: „A cóz tez to za bestyjo".

Orły nase (niby tak sie nazywo młodziez katolicka) sły dumnie a śumnie we dwójkach. Było ich razym walnie, bo jaz śternoście. A potym to juz sły same baby i baby. Wśelakie były ta one. Jedne wielgie, drugie małe, tłuste i chude, ale wsyćkie sły kupą, bo kozdo kciała być nojbliżyj osoby duchownej.

Tak my sie ta razem hurmem wgarnyli do kościoła. Było nos ta spółtora setki.

Kto ino kany, kozdy wykwolował, ze jesce tak silnego krześcijańskiego pochodu nie widzioł i co najdziwniejse zodnom babe w pochodzie nie zadusili. Nie darmo stary Durcęga pedzioł, ze to widomy znak boski, bo obycajnie przy nasych odpustach zawse sie tam pore bab Panie odpuść im grzychy zadusi.

Z całej urocystości wysedek z babom i dzieciskami skrzepiony, totez kiedyk przysed do chałupy pedom do niej: Uworz ze dwa kila flok i ałsznytu, coby my wszyścy wiedzieli, ze dzisiok momy Jency Klikę Głupto Rerum.

Tak my se pojedli i cekomy na drugigo Leona.

Was

Jontek Šumipienta

z Porombki.

———

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc styczeń 1929 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	214.473·29	
2. Zasiłki dla położnic	15.490·65	
3. Premje dla matek karmiących	4.549·40	
4. Zasiłki pogrzebowe	9.203·56	
5. ²/₃ zasiłki, zamiast porady lekarskiej i leków	455·—	
6. Koszta lekarzy	31.349·17	
7. Koszta leczenia zębów	2.844·50	
8. Koszta lekarstw, bandaży i optyków	18.600·11	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	14.588·27	
10. Płace personelu apteki	3.222·53	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w aptece	531·16	
12. Koszta retaksacji recept	—·—	
13. Koszta kąpielowe	—·—	
14. Koszta szpitali i zakładów	13.138·—	
15. Utrzymanie Uzdrowiska, Jaworze	612.80	
16. Koszta utrzymania ambulatorjów	7.718·31	
17. Koszta utrzymania samochodów	4.236·20	
18. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	9.382·56	
19. Koszta kontroli chorych	365·74	Zł. 350.761·25

Koszta administracji:

1. Płace personelu Kasy	13.103·29	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	97·76	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	2.868·51	
4. Druki i materjały kancelaryjne	1.052·82	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	1.353·44	
6. Poczta, telegraf i telefon	1.774·92	„ 20.250·74

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	122·92	
2. Odszkodowanie członków władz Kasy	73·45	
3. Opłata związkowa	10.828·—	
4. Zakupno inwentarza	2.587·20	
5. Budowa gmachu kasy i garaży w Bielsku	—·—	
6. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gospod.)	—·—	
7. Koszta bankowe, odsetki zwycz., hipoteczne	684·50	
8. Administracja własn. nieruchomości	1.840·75	
9. Różne	169·10	„ 16.305·92
	Razem	Zł. 387.317·91

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 105·1%, koszty admin. pers. 5·4%, rzeczowe 1·3%, koszty ogólne 3·5% do przypisu składek. — Wydatki na świadczenia 81·1%, koszty admin. pers. 4·2%, rzeczowe 1·0%, koszty ogólne 2·7% do wpływu składek.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Sprawozdanie Pow. Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc luty 1929 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	190.839·93	
2. Zasiłki dla położnic	15.257·79	
3. Premje dla matek karmiących	3.995·25	
4. Zasiłki pogrzebowe	7.948·11	
5. ²/₃ zasiłki, zamiast porady lekarskiej i leków	85·80	
6. Koszta lekarzy	44.031·43	
7. Koszta leczenia zębów	18.819·85	
8. Koszta lekarstw, bandaży i optyków	20.122·74	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	19.774·21	
10. Płace personelu apteki	13.337·42	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w apt.	793·92	
12. Koszta retaksacji recept	—·—	
13. Koszta kąpielowe	—·—	
14. Koszta szpitali i zakładów	26.348·66	
15. Utrzymania Uzdrowiska, Jaworze	482·80	
16. Koszta utrzymania ambulatorjów	6.437·16	
17. Koszta utrzymania samochodów	5.036·45	
18. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	7.506·53	
19. Koszta kontroli chorych	2.832·21	Zł. 383.650·26

Koszta administracji:

1. Płace personelu	19.769·14	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	111·68	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	826·30	
4. Druki i materjały kancelaryjne	5.162·03	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	1.358·88	
6. Poczta, telegraf i telefon	1.036·43	„ 28.264·46

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	108·24	
2. Odszkodowanie członków władz Kasy	233·98	
3. Zakupno inwentarza	224·96	
4. Opłata związkowa	10.425·85	
5. Budowa gmachu Kasy i garaży w Bielsku	—.—	
6. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gosp.)	—.—	
7. Koszta bankowe, odsetki zwycz. i hipoteczne	14.493·78	
8. Administracja własn. nieruchomości	3.881·70	
9. Różne	103·70	„ 29.472·21
	Razem	Zł. 441.386·93

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 102 %, koszty admin. pers. 5·6 %, rzeczowe 2·0% koszty ogólne 6·7% do przypisu. — Wydatki na świadczenia 92·0%, koszty admin. pers. 5·0%, rzeczowe 1·8%, koszty ogólne 6·0% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Sordyl Jan, rocznik 1897, zamieszkały w Kętach Nr. 151 unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Olbrzymek Antoni, rocznik 1890, zamieszkały w Czańcu, unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Jonasz Goldmann, rocznik 1886, pow. Wadowice unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazwisko Wilhelm Goldberg, rocznik 1893, zamieszkały w Białej-Sukiennicza 8, unieważnia się.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w maju 1929.

W niedzielę, dnia 19 maja:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16. Tel. Nr. 2480.

W poniedziałek, dnia 20 maja:
Dr. Jampel w Białej, ul. Główna 20. tel. 1901.

W niedzielę, dnia 26 maja:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna).

W czwartek, dnia 30 maja:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28. Nr. tel. 2662.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Związek czeladników piekarskich Bielska-Białej i okolicy

urządza w niedzielę Zielonych Świąt, dnia 19 maja w sali Domu Robotniczego w Bielsku

JUBILEUSZ 25-LETN. ISTNIENIA

Różn niespodzianki.

Orkiestra smyczkowa do tańców.

Otwarcie kasy o godz. 7 wieczór.

Początek o godz. 8 wieczór.

Wstęp w przedsprzedaży zł. 1.50, przy kasie zł. 2.—.

Bilety wstępu są do nabycia w restauracji Domu Robotniczego oraz w Sekretarjacie Zw. Spożywczego.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.